

Mery Spolsky, YOUR ORGASM IS MY RELIGION

Poliz mnie jak wolisz
Tak mnie zadowolisz
A jak nie to peszek
Sama się pocieszę

Chcę dojść
Daleko
Chcę dojść
Daleko
Your orgasm is my religion

A, a, a, a, a, a, a, a
A, a, a, a, a, a, a, a
A, a, a, a, a, a, a, a
A, a, a, a, a, a, a, a

Poliz mnie jak wolisz (poliz)
Bo mi ciągle stoi
Coś na mojej drodze (drodze)
Znowu nie dochodzę
Nie!

A, a, a, a, a, a, a, a
A, a, a, a, a, a, a, a
A, a, a, a, a, a, a, a
A, a, a, a, a, a, a, a

Chcę dojść
Daleko
Chcę dojść
Daleko
Your orgasm is my religion

A, a, a, a, a, a, a, a
A, a, a, a, a, a, a, a
A, a, a, a, a, a, a, a
A, a, a, a, a, a, a, a

Włóż mi język w ucho i mów bardzo wolno
Spluń mi prosto w usta
Ręką pomarszcz czoło
Odbij okiem oko
Przebij ręką rękę
Łza poleci wtedy słona, weź w ramiona

Polish
I'm a Polish girl
Doin' good myself
I'm a Polish girl
Polish
I'm a Polish girl
Doin' good myself
I'm a Polish girl
Polish
I'm a Polish girl
Doin' good myself
I'm a Polish girl
Polish
I'm a Polish girl
Doin' good myself
I'm a Polish girl